

W Brukseli w obronie węgla i środowiska przed szczytem COP24

Utworzono: czwartek, 11 października 2018

Autor: Witold Gałązka

Źródło: Trybuna Górnicza

- Chcemy, aby usłyszano nasz głos. Europa musi zweryfikować kurs polityki klimatycznej. Nie dlatego, że my tak mówimy, ale ponieważ procesy ekonomiczne zaczynają wymuszać zmianę podejścia do węgla - mówił wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski podczas konferencji programowej Społeczny PRE_COP24, która odbyła się we wtorek, 9 października, w siedzibie Parlamentu Europejskiego w Brukseli.

Konferencję w ramach przygotowań Polski do grudniowego, katowickiego szczytu klimatycznego COP24 zorganizowała europosłanka Jadwiga Wiśniewska wspólnie z górniczymi związkami - Solidarność, OPZZ, Forum ZZ, SITG i think-tankiem Górnictwo OK. Salę wypełnili polscy posłowie do PE (m.in. wiceprzewodniczący PE Zdzisław Krasnodębski, Anna Fotyga, Ryszard Legutko, Czesław Hoc, Adam Gierek z Komisji Przemysłu, Badań i Energii ITRE PR i inni), przedstawiciele branż górniczej, hutniczej, budownictwa oraz ośrodków badawczych. Debatę transmitowano i tłumaczono na języki UE.

- Nie występujemy „przeciwko”. Chcemy żyć w czystym środowisku - zaznaczył Kazimierz Grajcarek i wezwał do rozliczenia się przez sygnatariuszy porozumień m.in. z Kyoto do rozliczenia, jak wypełnili swe zobowiązania. Nie bądźmy naiwni, bo cyfry nie kłamią. Zobaczmy, jak wiele miejsc pracy poświęciliśmy w Europie, aby „utworzyć” je w Indonezji, USA, Kanadzie, RPA, Chinach i innych krajach poza UE - mówił, porównując m.in. rosące poza UE poziomy wydobycia węgla, obroty handlowe, rosący import surowca.

- Pokażcie tzw. zielone miejsca pracy, zamiast tzw. czarnych! Gdzie powstały? - pytał. Oceniał, że nieuczciwe jest odmawianie przez Unię pomocy na modernizację energetyki węglowej. Wspominał o cenzurowaniu informacji, o obłudzie i kłamstwie, o trwonieniu miliardów euro z opłat emisyjnych. Dodał, że ok. 30 proc. węgla wydobywają na świecie nieletni oraz - przymusowo - więźniowie, a kopalnie i elektrownie w Trzecim Świecie mają skandaliczne standardy.

- Dlaczego mamy się na to zgadzać w UE?! - pytał. Zarzucił, że bałamutnie przyszywa się polskim górnikom łatkę walczących tylko o węgiel. Tymczasem żądają oni sprawiedliwych warunków, trwałych metod dochodzenia do czystego środowiska, poszanowania różnych rodzajów wrażliwości i specyfik lokalnych państw.

Dariusz Potyrała przypomniał podstawowe postulaty: Polska oczekuje swobody wyboru źródeł energii, zgodnie z gwarancjami traktatów UE i chce zasady neutralności klimatycznej (tyle samo emisji, co pochłaniania).

- Oczekujemy też powołania czterostronnego zespołu (politycy, przedsiębiorcy, związkowcy, naukowcy - przyp. netTG.pl), który podjąłby dialog z panelem klimatycznym ONZ IPCC - mówił Potyrała. Dariusz Trzcionka domagał się bilansu korzyści i strat z dwóch dekad polityki klimatycznej w Europie.

